



Vox Luminis i Lionel Meunier w Wielką Sobotę na festiwalu Misteria Paschalia

2016-02-17

W Wielką Sobotę wyjątkowy koncert podczas tegorocznego festiwalu Misteria Paschalia. W kaplicy św. Kingi w kopalni soli w Wieliczce wystąpią Vox Luminis i Lionel Meunier. Podczas koncertu usłyszymy utwory Dietricha Buxtehude'a „Membra Jesu Nostri” i Agostino Steffaniego „Stabat Mater”.

Przez sto lat sławny był głównie dlatego, że Jan Sebastian Bach przemierzył 400 km i nadużył zaufania swoich zwierzchników, by przez trzy miesiące słuchać jego gry. Dziś Dietrich Buxtehude, sławny organista z Lubeki, przemawia własnym głosem. Głosem wokalnym – nie organowym – od dawna wiemy bowiem, że jako kompozytor bynajmniej nie ograniczał się do instrumentów klawiszowych, ale ważną częścią jego twórczości była muzyka wokalna. Nic dziwnego, że Bachowi trudno było opuścić Buxtehudego – nie było lepszego wzorca dla jego własnej działalności. Podczas festiwalu muzykę dawnego mistrza przedstawi zespół, który także w repertuarze bachowskim czuje się wyśmienicie – debiutujący na Misteriach Paschaliach Vox Luminis.

Wykonawcy występują od stosunkowo niedawna, jednak już obsypani zostali nagrodami – w zeszłym roku odebrali m.in. ICMA (International Classical Music Awards), przyznawane przez międzynarodowe grono krytyków muzycznych. Zespół celuje w estetykę znaną z osiągnięć Philippe'a Herreweghego, opartą na jedności oddechu i emocji, pastelowych barwach, naturalności ekspresji. Idealny styl dla muzyki Północy.

Buxtehude bowiem całe życie związany był z Północą: urodził się w Danii, działał m.in. w Helsingborg i w Helsingør, aby ostatecznie stać się w roku 1668 r. obywatelem Lubeki, gdzie podjął pracę w najważniejszym ośrodku muzycznym tego hanzeatyckiego – i jednocześnie ortodoksyjnie luterańskiego – miasta: w kościele Najświętszej Marii Panny. Słynął jako niemający sobie równych organista – i to ta sława przyciągnęła do niego m.in. Bacha. Na miejscu jednak musiał Jan Sebastian zetknąć się i z pozostałymi gatunkami twórczości Buxtehudego. A były one rozliczne; kompozytor jak nikt inny potrafił bowiem wykorzystać świetne warunki, jakie znalazł w bogatej Lubece: funkcjonowanie grupy zawodowych muzyków miejskich (multiinstrumentalistów, którzy pozwalali mu tworzyć na zróżnicowane składy instrumentalne) oraz zdeklarowaną miłość do sztuki dźwięków wśród bogatych rodzin kupieckich.

Muzyka rzeczywiście była powodem do dumy dla całego miasta: w 1697 r. drukowany przewodnik po Lubece oznajmiał zwiedzającym kościół Mariacki: „Po stronie zachodniej, pomiędzy dwoma filarami pod wieżami, zobaczyć można wielkie i wspaniałe organy, przy których obecnie zasiada, podobnie jak przy małych, światowej sławy organista i kompozytor Dietrich Buxtehude. Szczególnie godna uwagi jest wielka, przyjemna wokalna Abend-Music przedstawiana corocznie po kazaniu na niedzielnych nieszpórach od godziny czwartej do piątej przez pięć niedziel między św. Marcinem a Bożym Narodzeniem, w artystyczny i chwalebny sposób przez wspomnianego organistę jako dyrektora, co nie zdarza się nigdzie indziej.”

Abendmusiken były szczególną formą koncertów publicznych: przygotowywanych co roku, sponsorowanych przez darczyńców – i darmowych dla publiczności. Zapoczątkowane zostały jeszcze przed Buxtehudem, jednak to dzięki niemu osiągnęły doskonałość i sławę, stając się



realnym powodem do dumy mieszkańców.

Niestety, oratoria pisane przez Buxtehudego zaginęły. Pozostały przede wszystkim kantaty. W tym cykl wyjątkowy, który w pewnym sensie zastępuje nam oratoria – zbiór siedmiu kantat zatytułowany „Membra Jesu Nostri”. Główny punkt programu wielkosobotniego koncertu w wielickiej kopalni.

Cykl, skomponowany w 1680 r., jest najważniejszym zbiorem muzyki wokalne kompozytora, jaki przetrwał do naszych czasów. Jednocześnie stawiającym najwięcej pytań. Same formy są typowe: to właściwe dla zachowanej twórczości Buxtehudego kantaty typu koncert-aria, różniące się od pozostałych o tyle, że korzystają z tekstu łacińskiego, nie niemieckiego. No i – jak zostało powiedziane – ułożone w cykl.

Tu już jednak pojawia się zagadka: czy w ten sposób, jako cykl, funkcjonowały już ówczesnie? Wskazywałyby na to wewnętrzna logika zbioru, w którym poszczególne kantaty zestawione są wedle kwintowych następstw tonalnych. Czy były prezentowane pojedynczo, czy jako całość? Kiedy w ogóle były wykonywane? Nic też nie sugeruje, by mogły np. być repertuarem dla którejś Abendmusik – choć jednocześnie nic temu nie zaprzecza, a pod pewnymi względami pasowałyby do tych koncertów, „religijnych oper” (jak nazwie je nieco później kolejny piszący o nich autor).

„Membra” nie są jednak religijnym dramatem, a dziełem kontemplacyjnym. Średniowieczny tekst – wówczas przypisywany św. Bernardowi z Clairvaux, a w każdym razie pochodzący z kręgu cysterskiego – zanoszą modły do ran umęczonego Chrystusa. Muzyka współtworzy emocje, szczyty osiągając w śmiałej kantacie „Ad cor” – „Do serca”. Nie należy dziwić się, że na partyturze ktoś zanotował kiedyś: „Na Wielkanoc i w każdym czasie”.

Informacje o biletach na www.misteriapaschalia.com.

Organizatorami festiwalu Misteria Paschalia 2016 są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe i Program 2 Polskiego Radia.